



~~FRAMES FACTORY~~
~~NO 4/13~~
~~FRAMES FACTORY~~

FRAMESFACTORY

magazyn fotograficzny





Oddajemy w ręce Czytelników czwarty numer magazynu Fotograficznego FramesFactory, który jak żaden poprzedni zaskakuje swoją różnorodnością. Choć wydawać się może to truizmem, to warto chyba jednak jeszcze raz podkreślić, jak wielopłaszczyznową i jak zróżnicowaną dyscypliną może być fotografia. I dowodzą tego dzieła zgromadzone w niniejszym numerze.

Krzysztof Gołuch konfrontuje nas z obrazami, z którymi sami zazwyczaj nie mamy odwagi stanąć twarzą w twarz, z obrazami, których czasem się boimy, bo ich nie rozumiemy - jednak są częścią naszej rzeczywistości. Tak samo jak choroba czy upośledzenie fizyczne są częścią człowieczeństwa. W złotym XXI wieku, gdy zdążyliśmy już uwierzyć w wszechmoc człowieka i jego doskonałość, konfrontowanie się z niepełnosprawnością i odmiennością wydaje się szczególnie trudne. Dlatego to fotografie tak ważne i tak celne. Pokazują bowiem ludzi najprawdziwszych. Ludzi w swoich słabościach - niezwykle silnych, którzy mają odwagę konfrontować się z codziennością, dla nich o wiele trudniejszą niż dla pełnosprawnego. Z tego też powodu - paradoksalnie - fotografie te tchną prawdziwym, ciepłym i prostym - optymizmem.

Marcin Górski w swoich pracach dokonuje rzeczy niezwyklej - wychodzi poza odwieczne ograniczenia obrazu, czyli poza jego dwuwymiarowość. Oglądając jego cykl zatytułowany „Fado” odnieść można wrażenie, że oto słychać muzykę toczącą się po portugalskich ulicach, że czuć zapach tytoniu palonego w niezliczonych lizbońskich knajpkach. Jego fotografie mówią jednak jasno o tym, że fado to nie tylko muzyka, to coś więcej - to styl życia, filozofia, zespół doznań, który determinuje poczynania człowieka. Jeśli fotografia może zatrzymać coś więcej niż sam tylko obraz, to dokonują tego właśnie zdjęcia Marcina Górskiego. Prezentowany zaś w niniejszym numerze drugi cykl tego samego autora demonstruje, jak wszechstronny to artysta. Artysta, który potrafi wypowiedzieć się także w fotografii bardzo sumarycznej, geometrycznej i niemal minimalistycznej. Mamy więc unikalną możliwość przyjrzenia się z bliska dwóm cyklom, niby dwóm bie-

gunom fotografii, świadczących o talencie ich twórcy.

W numerze czwartym FramesFactory przedstawiamy także wy-czekiwane wyniki konkursu na portret, w którym nagrodą jest udział w warsztatach Holdena. Ponadto zapraszamy do zapoznania się z sylwetkami wybranych członków Śląskiego Towarzystwa Fotograficznego - ich zdjęcia są jasnym dowodem tego, jak bardzo zróżnicowana może być dyscyplina, którą się paramy. Niezależnie jednak od tego, w jakim fotograficznym języku się wypowiadają, łączy ich jedno - pasja uwieczniania przestrzeni i chwili w kadrze. Z perspektywy tego wspólnego mianownika można delektować się różnorodnością ich fotografii. I na koniec - przyziemny, lecz jednak niezmiernie ważny aspekt fotografii: prawo. Od niniejszego wydania zapraszamy na cykl porad, które składają się na prawniczy niezbędnik fotografa.

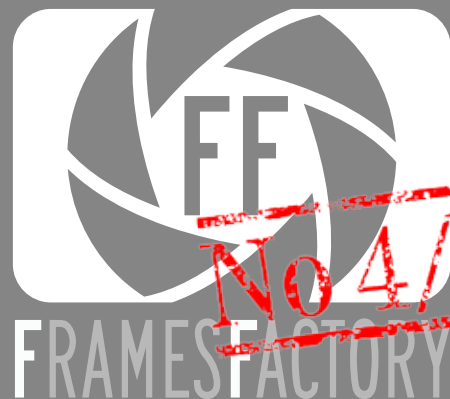
Oddając w Państwa ręce nowy numer naszego magazynu, życzymy zarazem przyjemnej lektury, intensywnych wrażeń wizualnych i - co najważniejsze - nowych fotograficznych inspiracji.

Redakcja Frames Factory

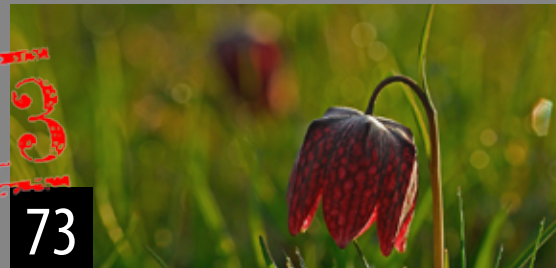


4

Krzysztof Gołuch



FRAMESFACTORY



73

Sławomir Knaś



90

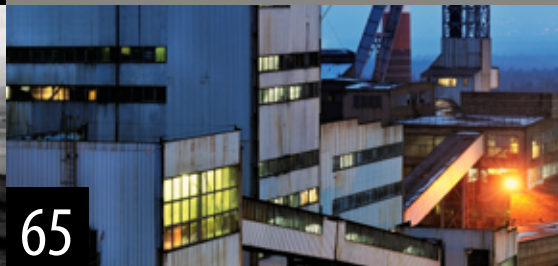
Renata Kapuścińska



gość numeru

22

Marcin Górski



65

Adam Sowa



82

Victor Grados



98

Obiektywnie Śląskie



58

PORTRET - Konkurs

Koncepcja,
koordynacja projektu,
moderacja www:
©Przemek Ledwoch

Redakcja:
Arkadiusz Bała
Przemek Ledwoch
Janusz Róžański
Józef Wolny

Na okładce:
FADO - Marcin Górski

Gość numeru:
Marcin Górski

Autorzy:
Krzysztof Gołuch
Marcin Górski
Adam Sowa
Sławomir Knaś
Victor Grados
Renata Kapuścińska
Mariusz Gross
Jarosław Góra

Logo, koncepcja graficzna,
layout:
©Janusz Róžański

Wydawca:
FRAMESFACTORY
Przemek Ledwoch
ul. Mała 25/47
40-757 Katowice

Katowice, Nr 4 / październik 2013
redakcja@framesfactory.pl

©Wszystkie materiały publikowane
na łamach FRAMESFACTORY
oraz prawa do nich
są własnością ich autorów.
Kopiowanie i rozpowszechnianie
fragmentów wydawnictwa
lub poszczególnych zdjęć,
w jakiegokolwiek formie jest zabronione.
Dozwolone jest rozpowszechnianie
wydawnictwa w jego pełnej formie.

Rozdział 1

Przedmiot prawa autorskiego

Art. 1.

1. Przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór).

2. W szczególności przedmiotem prawa autorskiego są utwory:

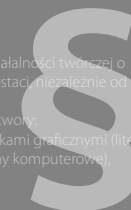
1) wyrażone słowem, symbolami matematycznymi, znakami graficznymi (literackie, publicystyczne, naukowe, kartograficzne oraz programy komputerowe),

101

6) architektoniczne,
7) muzyczne i

przemysłowego,

Prawo w obiektywie



Krzysztof Gołuch

Fotografie Krzysztofa Gołucha

Spojrzyć na kogoś, zbliżyć się do niego, wysłuchać, zrozumieć. Wreszcie w subtelny sposób emocje te zmienić w obraz i przenieść na papier. Tak ja osobiście postrzegam filozofię pracy Krzysztofa Gołucha. Jego fotografie pokazują nie tylko osoby, scenki rodzajowe, czy chwile z życia w ośrodkach dla niepełnosprawnych. Widzę tam obrazy bardzo osobiste, utkane z bardzo rzadkich ulotnych chwil, które potrafi dostrzec i w ułamku sekundy, zatrzymać i skomentować jak mało kto. Krzysztof w swojej pracy nie używa wyjątkowo szybkich aparatów, nietypowej optyki, nie podniecają go triki, które podkreślają formę zdjęcia pozornie robiąc go bardziej atrakcyjnym. Prosty obraz, umiejętność wyboru tego kluczowego ulotnego momentu, cudowna prostota formy i odpowiedni ładunek treści, powoduje, że fotografie Krzysztofa wytrzymają próbę czasu. Dzięki temu dla następnych pokoleń zostaną zachowane ułamki życia wielu ludzi, którzy przez los zostali potraktowani brutalnie. Jego bohaterowie potrafią się cieszyć każdą chwilą życia, mając wspaniały system wartości, noszą w sobie wielką miłość i ufność do drugiego człowieka. Bezinteresowną szczerość - tyle i jeszcze wiele innych informacji widzę na fotografiach Krzysztofa. Uważam jednak, że poza techniką, opanowaniem warsztatu kompozycji i wyborze odpowiedniego momentu, w którym się naciska spust aparatu, jest jeszcze jedna kluczowa sprawa, bez której wielka fotografia się po prostu nie domyka. Uważam, że aby tak subtelnie i ciepło opowiedzieć o ludziach niepełnosprawnych, chorych, pokrzywdzonych przez los, trzeba być po prostu dobrym człowiekiem. To kluczowa i podstawowa wartość dobrego fotografa, takiego którego zdjęcia przekazują coś znacznie więcej niż w pierwszej chwili można zobaczyć. Zdjęcia Gołucha mają ukryty kod, który sprawia że chętnie je oglądam, powracam do tych fotografii, a ludzie na nich pokazani ubogacają mnie w jakiś szczególny sposób. Za każdym razem odnajduję w nich odpowiedzi na pytania o hierarchię wartości w życiu każdego z nas. Istnieje wiele zdjęć ukazujących niepełnosprawnych, w których rzuca się w oczy właśnie ich kalectwo i nic poza tym. Na zdjęciach Krzysztofa osoby te wyglądają wspaniale, mam wrażenie że są zupełnie sprawni i to jest tajemnica wielkiej fotografii - ludzi chorych pokazać jak zdrowych, miejsca mroczne rozjaśnić, a w pozornej brzydocie odnaleźć piękno.

Arkadiusz Gola



Przetłumacz stereotypy

Krzysztof Gołuch



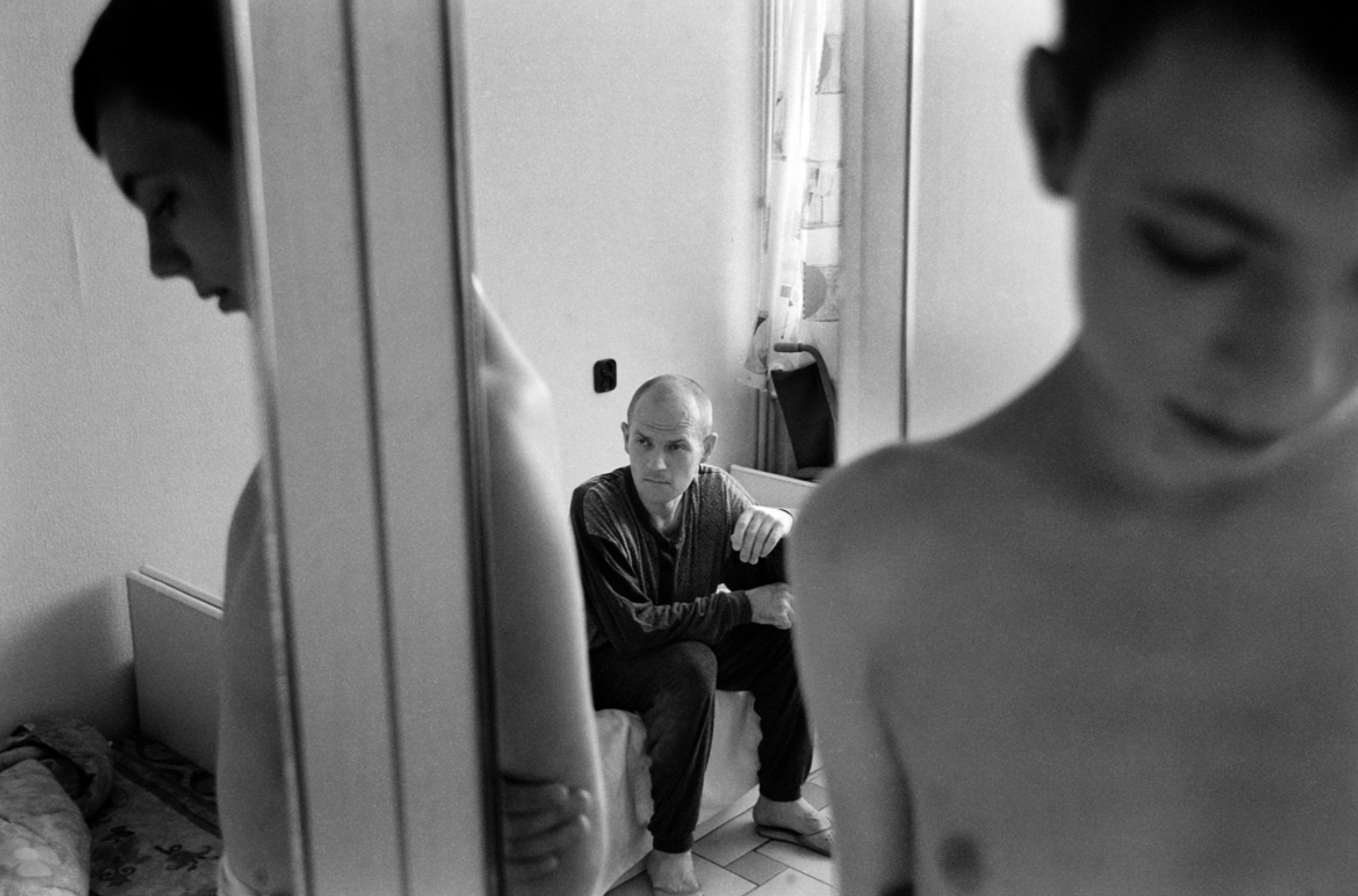


ALE!
KINO
DOLBY STEREO
52-590 LIBIAZ J. GÓRNICZA 1. TEL. 70-35/ 271 262































Marcin Górski

gość numeru

Marcin Górski sfotografował rytm muzyki Fado. Zrobił to znakomicie, jego czarno-białe fotografie są pełne empatii. Fado do rodzaj portugalskiego bluesa, zazwyczaj melancholijnej pieśni wykonywanej przez wokalistę przy akompaniamencie dwóch gitar. Sama nazwa fado oznacza los i nieuchronne przeznaczenie. Kontekstem jest Portugalia pod rządami Salazara, rozdarcie między bezsilnością a buntem. Serce mędrców jest w domu żałoby, a serce głupców w domu wesela napisał przed wiekami Eklezjastes. Nie jest to pośpieszna relacja fotoreportera. Projekt Marcina to studium tematu, zawarte w kilkuset obrazach wykonanych Hasselbladem człowieka znającego język, mieszkającego prawie dwa lata w Covilha. Jako fotoreporter jestem pod wrażeniem umiejętności wyrafinowanego balansowania na granicy dokumentu i impresji. Łączy mnie z Marcinem kilka rozmów o ważnych zdjęciach. Tych z Włoch, Chin, Brazylii czy Japonii, nie wspominając o portretach i fascynacji aparatami wielkoformatowymi.

Marcin to poliglota, wywodzi się z domu o artystycznych tradycjach, fotografuje od lat. Zafascynowany teatrem, literaturą i rysowaniem jednocześnie jest inżynierem, doktorem Politechniki Śląskiej na Katedrze Inżynierii Budowlanej. Ten fakt przekłada się na perfekcyjne zdjęcia architektury. Dynamika przestrzeni w pozornie statycznym kwadratowych kadrach. Dostrzeganie ładu i harmonii. W końcu świadoma afirmacja człowieka-twórcy, zaakcentowana jakby przypadkową jego obecnością w kadrze.

Marcinie, pełny szacunek dla twoich fotografii...

Józef Wolny

FADO

Marcin Górski









No 4/13

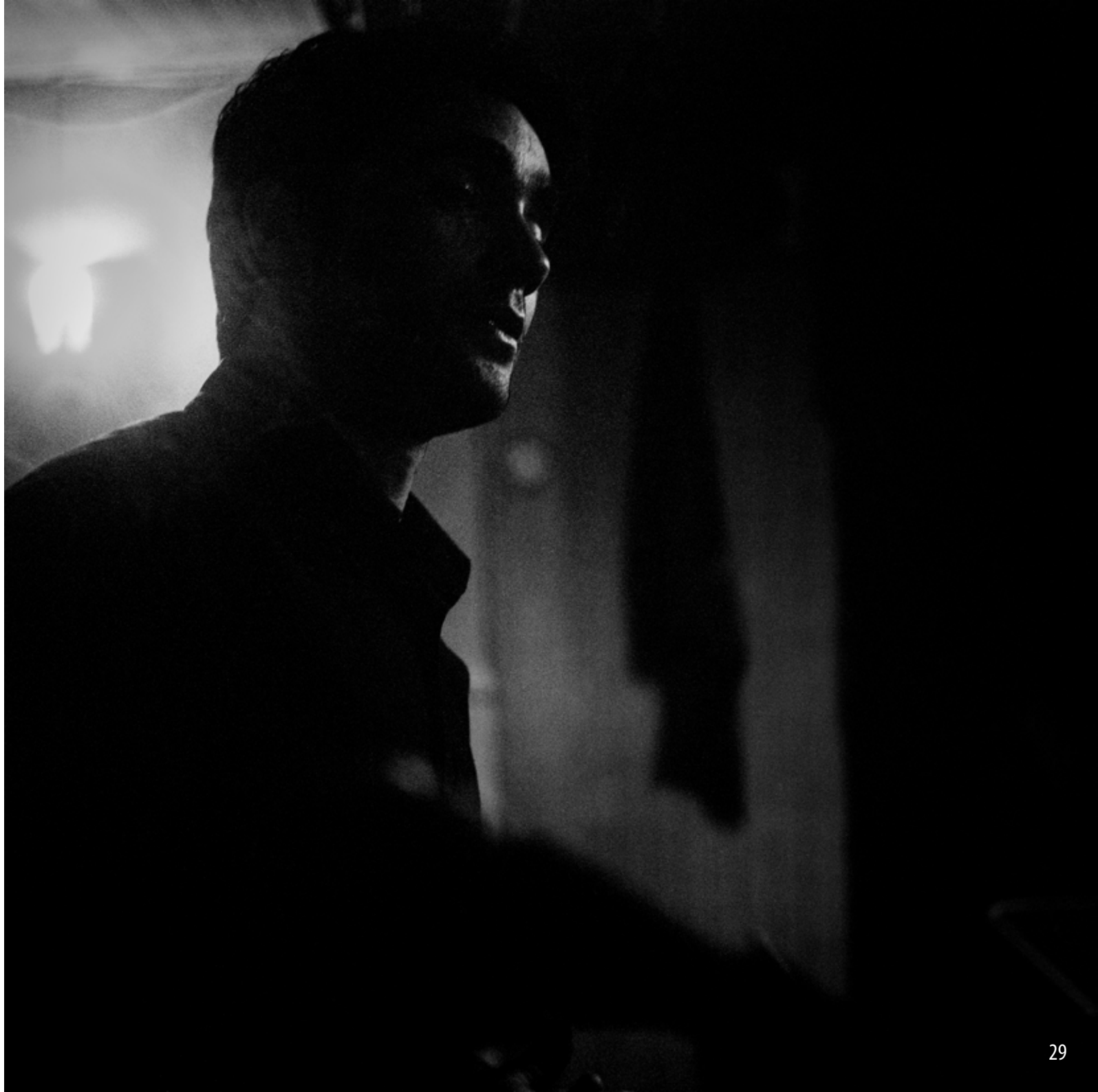
FADO Marcin Górski



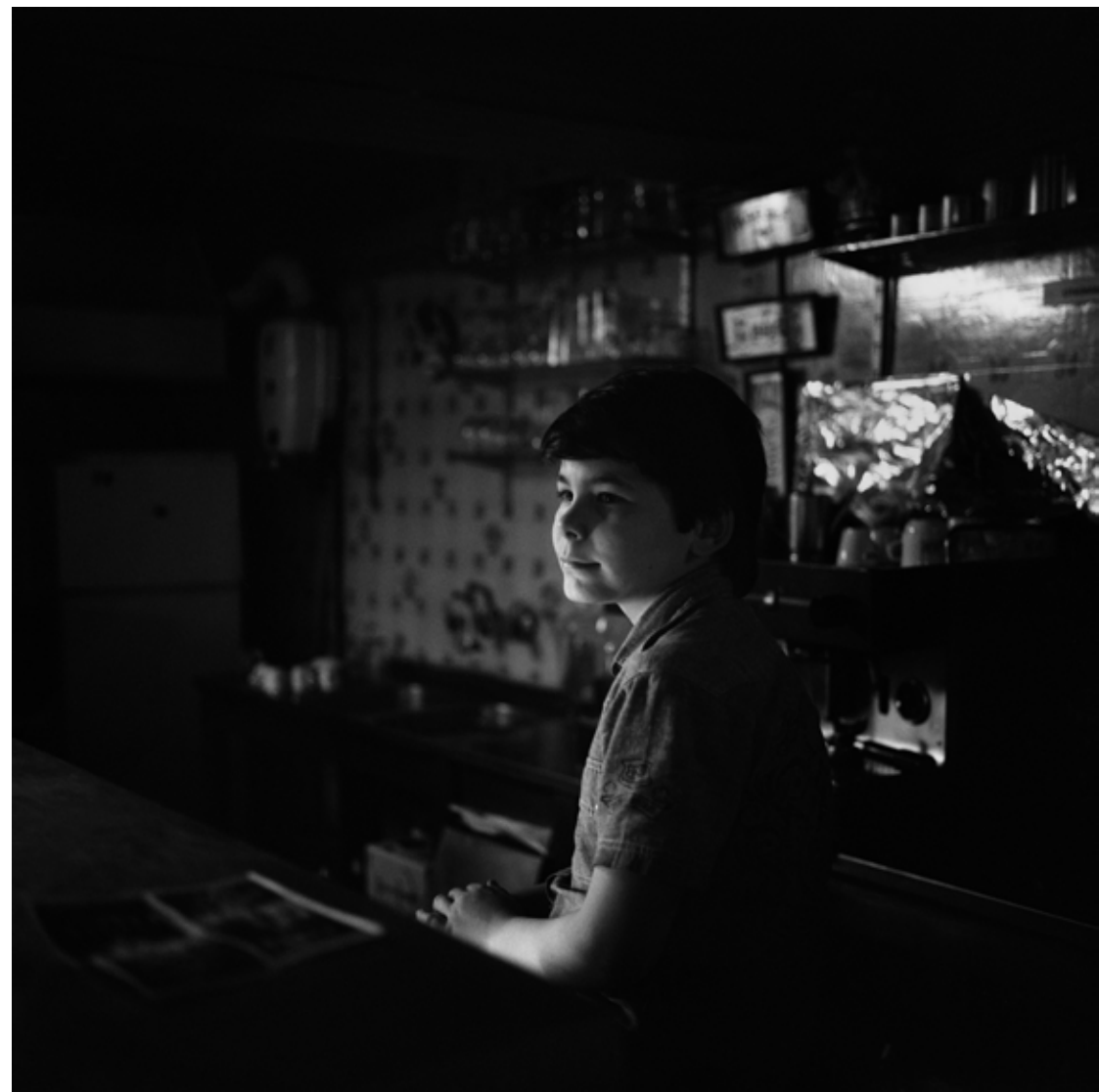
No 4/13

FADO Marcin Górski











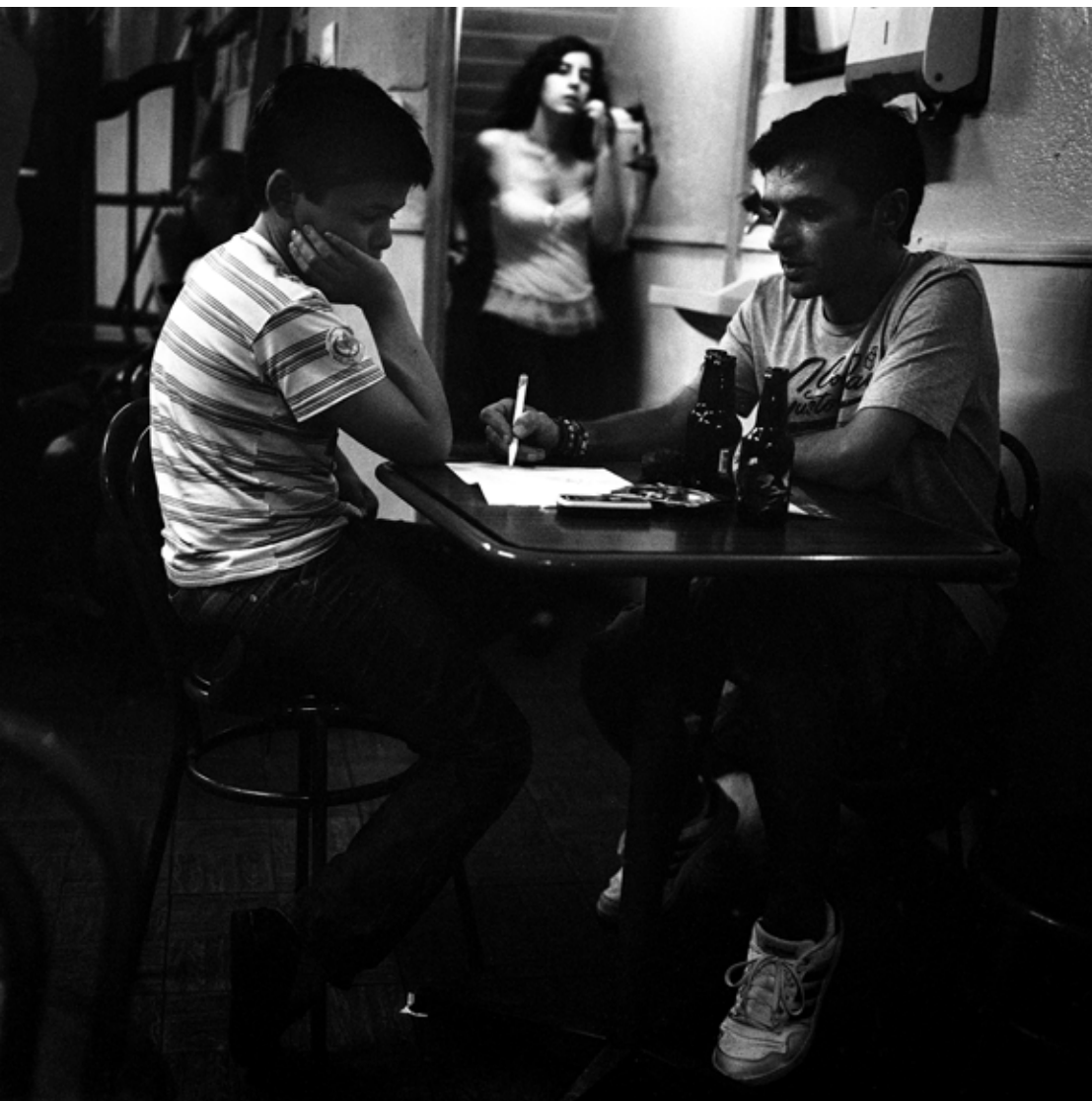
No 4/13

FADO Marcin Górski



No 4/13

FADO Marcin Górski











No 4/13

FADO Marcin Górski



No 4/13

FADO Marcin Górski





No 4/18

FADO Marcin Górski



No 4/18

FADO Marcin Górski





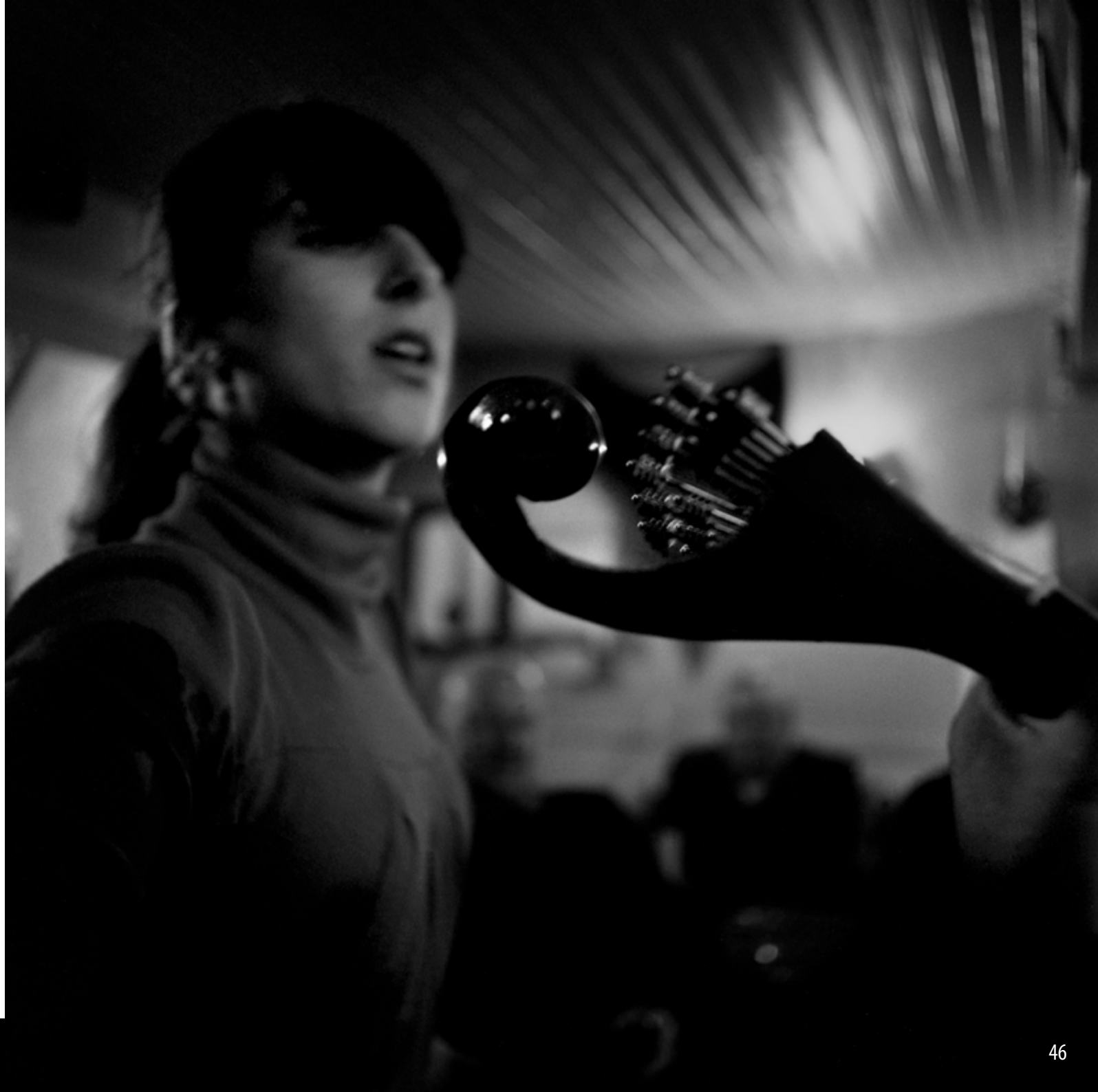
No 4/13

FADO Marcin Górski



No 4/13

FADO Marcin Górski





ARCHI

Marcin Górski

















CENTRO DE EXPOSIÇÕES





No 4/13

ARCHI Marcin Górski



KONKURS

FOTOGRAFICZNY

„PORTRET”

Ogłaszając na łamach trzeciego numeru naszego magazynu konkurs fotograficzny, zdawaliśmy sobie sprawę, że będąc stosunkowo młodym wydawnictwem, tak naprawdę ciągle walczącym o swoich czytelników, możemy mieć problem z ilością zgłoszonych do konkursu zdjęć. Kiedy po kilku dniach od premiery trzeciego numeru na skrzynkę konkursową wpłynęła czwarta praca – ucieszyliśmy się, że nie jest najgorzej, bo mamy już przynajmniej komplet do rozdania nagród.

Jednak z każdym kolejnym dniem na konto spływały kolejne zgłoszenia, i każde kolejne sprawdzenie skrzynki pocztowej rozwiewało coraz bardziej nasze obawy. Ostateczna ilość nadesłanych prac przerosła nasze najśmielsze oczekiwania!

Na konkurs spłynęło łącznie bez mała 200 prac!

Wybór tej najlepszej nie należał do wyborów łatwych. Podobnie jak wybór prac wyróżnionych.

Nad wyłonieniem zwycięskiej pracy oraz wyróżnień pracowała komisja w składzie:

Krzysztof Miler	– fotograf, członek ZPAF oraz członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich
Tomasz Jodłowski	– fotograf, członek ZPAF
Józef Wolny	– fotograf, członek ZPAF
Michał Szalast	– fotograf, członek ZPAF
Jarosław Holden	– fotograf, dziennikarz, poeta - fundator nagrody głównej

Laureatom gratulujemy!

Wszystkim pozostałym uczestnikom serdecznie dziękujemy za udział w konkursie a naszym czytelników zapraszamy do oglądania tej zwycięskiej i tych wyróżnionych prac!



Ada Gruszka

Udział w Warsztatach Fotograficznych HOLDENA



Autor: Ada Gruszka

Modelka: Agata

Stylizacja: Kamil Szczepaniak

Paweł Szubski



Książka Wydawnictwa GALAKTYKA



Bryan Peterson
„Kompozycja bez tajemnic”

Autor: Paweł Szubski
Tytuł: „Nie da się napęlić pełnego naczynia”



No 4/18

PORTRET Wyróżnienie - Paweł Szubski

Aleksandra Sawicz



Książka Wydawnictwa GALAKTYKA



David duChemin

„Zdjęcie: Proces tworzenia

Opowieść o fotografii od pomysłu do obrazu”

Z serii: “Bohemian Rhapsody”

Modelowała: Martyna Pelc

Autor: Aleksandra Sawicz



No 4/18

PORTRET Wyróżnienie - Aleksandra Sawicz



Honorata Bohenski

Książka Wydawnictwa GALAKTYKA



Eberhard Schuy
„Fotografia produktowa.
Od przedmiotu do martwej natury”

Autoportret
Autor: Honorata Bochenski



No 4/18

PORTRET Wyróżnienie - Honorata Bochenski

ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE

Adam Sowa

Sławomir Knaś

Victor Grados

Renata Kapuścińska

Śląskie Towarzystwo Fotograficzne powołano do życia 23 lutego 2002 roku. Jednak początki organizowania się na Śląsku ludzi związanych w jakiś sposób z fotografią sięgają czasów dużo wcześniejszych. Wystarczy wspomnieć o Katowickim Towarzystwie Fotograficznym, którego powstanie datuje się formalnie na 1978 rok, czy też o jeszcze wcześniej założonym Śląskim Towarzystwie Miłośników Fo-

tografii powstałym w 1934 roku, na bazie którego po II wojnie światowej powstał Katowicki Oddział Polskiego Towarzystwa Fotograficznego – dzisiejszy Okręg Śląski Związku Polskich Artystów Fotografików. To właśnie dzięki uprzejmości OŚ ZPAF w lokalu Związku w Katowicach odbyło się nasze pierwsze założycielskie spotkanie.

Wtedy – w 2002 roku było nas kilkadziesiąt osób. Powoli w nasze fotograficzne życie wkraczać zaczynała fotografia cyfrowa. Z Internetem łączono się góra klika razy dziennie wybierając za pomocą modemu magiczny numer 02 02 122... Można było pomarzyć o bogatych w dobrej jakości zdjęcia stronach internetowych, nikt jeszcze nie wiedział, że będzie kiedyś Facebook a przejawem nowoczesności były listy dyskusyjne i poczta elektroniczna.

Łatwiej ludzie wychodzili z domów i chętniej spotykali się przy filiżance herbaty aby porozmawiać o fotografii i pochwalić się dopiero co odebranymi z fotolabu odbitkami.

Pomimo tego, że po tych 11 latach odbitki zamieniły się w tablety, klisze fotograficzne w cyfrowe matryce, że częściej niż maile pisze się posty na portalach społecznościowych ... pomimo tego galopującego ucyfrowienia naszego życia (nie tylko fotograficznego) nadal chętnie spotykamy się w realnym świecie i nadal przy filiżance herbaty potrafimy prowadzić fotograficzne dyskusje.

Nie mamy statusu, regulaminów, składek członkowskich, prezesów, zasad przyjmowania i własnego lokalu. Na spotkania zapraszamy każdego, bez względu na płeć, wiek i kolor skóry. Nie ważne czy masz sprzęt za dziesiątki tysięcy czy też fotografujesz telefonem. Nie ważne czy w ogóle fotografujesz czy tylko lubisz oglądać zdjęcia... Łączy nas wszystkich jedno – pasja fotografii.

A d a m S o w a

ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE

Można powiedzieć, że upadek komunizmu zaprzepścił moje ówczesne marzenie jakim była praca serwisanta kolejek PIKO w Centralnej Składnicy Harcerskiej.

Wraz z komunizmem padły „Składnice”... Zawsze miałem (za) dużo zainteresowań i już w latach 90-tych zachwyciałem się pikselami generowanymi przez ZX Spectrum.

Ponieważ upragnione stanowisko pracy zniknęło, skupiłem się na przetwarzaniu obrazu. Pojawiła się Amiga i wywaliła mnie z butów! Wiedziałem, że z tym komputerem to już do końca życia - jednak i tym razem życie miało inne plany. :)

(Muzyka: Perfect „Wyspa, drzewo, zamek”)

Zacząłem zabawę z fotografią tradycyjną, która przerodziła się w coś więcej niż zabawę.

Marzyłem o cyfrowych aparatach „dla ludu” i zgodnie z Chińską klątwą „Oby ci się marzenia spełniły” - moje marzenie się spełniło...

(Puszczamy utwór jeszcze raz) :

Tyle strona techniczna... a emocjonalna - proszę posłuchać Perfectu ;) Fotografuję to co lubię, co mnie fascynuje (dużo tego) lub co chcę zachować. Czasem trafi się coś dla zarobku... Lubię ingerencję w obraz - w końcu to zawsze leżało u podstaw moich działań.

Czy odnajdę kiedyś swoją „misję”? Chyba nie o to tutaj chodzi. Zobaczymy. Po prostu staram się robić zdjęcia jak najlepiej potrafię.















Sławomir Knaś

ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE

Rejestracją obrazu na kliszy zajmowałem się już bardzo dawno – jeszcze za młodzińskich lat. Moje spojrzenie na „robienie zdjęć” zmieniało się co najmniej kilka razy.

Od kilkunastu lat, odkąd kupiłem sobie pierwszą lustrzaną, na swoje fotografie zacząłem patrzeć bardziej krytycznie.

Takie krytyczne i twórcze spojrzenie na własne hobby jeszcze bardziej pogłębiła pierwsza obecność na spotkaniu Śląskiego Towarzystwa Fotograficznego, a następnie pierwsze spotkania plenerowe z Fotoprzyrodnikami. Uświadomiły mi one, że to co robię wymaga wielu poprawek. I to właśnie staram się teraz robić: fotografować, obserwować, wyciągać wnioski, poprawiać, znowu fotografować itd. A najważniejsze: słuchać, podglądać, uczyć się... od tych, co już potrafią!!!

Myślę, że to „podglądanie” innych czasami przyniosło efekty w postaci niezłych kadrów, które pozwoliły mi zaistnieć w kilku tam konkursach i na kilku tam wystawach. Ale tak naprawdę nie o to przecież chodzi. Poza muzyką, która od lat jest ze mną, właśnie fotografia i jej powiązanie z przyrodą sprawia mi największą radość. Sama obecność w sąsiedztwie lasów, rzek i jezior jest dla mnie od zawsze czymś wyjątkowym.

A jeśli uda mi się czasem pokazać taką chwilę tak jak ją sam widzę, i taki kadr się komuś spodoba, to... właśnie o to chodzi.

















Victor Grados

ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE

Jestem Peruwiańczykiem mieszkającym w Polsce ponad 16 lat. Fotografia jest moją pasją. Zdjęcia, które tu prezentuję, zrobiłem podczas mojej ostatniej podróży do Peru.















Renata Kapuścińska

ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE

Praca, dom, rodzina, działanie pod presją czasu, żeby zrobić, załatwić, zdążyć, ale potem przychodzi chwila zatrzymania się.

Jestem ja i aparat fotograficzny.

Najpierw sama odkrywałam tajniki fotografowania, później fachowej wiedzy i inspiracji szukałam wśród ludzi zafascynowanych fotografowaniem ze Śląskiego Towarzystwa Fotograficznego w Katowicach.

Fotografowanie to moja pasja, to mój sposób na uzyskanie dystansu, spojrzenie na świat z innej perspektywy. Fascynuje mnie utrwalanie ludzi, zdarzeń oraz piękna przyrody. Moje zdjęcia są również odzwierciedleniem nastroju jaki mi towarzyszy podczas fotografowania. Inaczej wygląda roślinka na moim zdjęciu kiedy jestem szczęśliwa, a inaczej kiedy piętrzą się problemy.













ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE



Fotografia to Twoja życiowa pasja?
Sposób na życie? Twoje powietrze?
My nią żyjemy, poświęcamy jej każdą chwilę.
Myślimy o niej wstając rano, w ciągu dnia,
kładąc się do snu...
Jeśli czujesz to co my, nie możesz spokojnie zasnąć
jeśli nie usłyszysz dźwięku migawki - dołącz do nas!
Nie ważne co robisz i gdzie mieszkasz
spotkać się z nami możesz wszędzie!

www.stf.katowice.pl

Dobiegła końca już czwarta edycja konkursu fotograficznego Obiektywnie Śląskie, organizowanego przez katowickie Stowarzyszenie Projekt Śląsk. Wydaje się, że przez cztery lata konkurs zdążył się dobrze wpisać w świadomość fotografów i fotoamatorów na Górnym Śląsku. Odpowiedzialna za całe przedsięwzięcie Anna Kokolus mówi, że z roku na rok konkurs cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Jurorzy są zgodni w tym, że prace są na coraz wyższym poziomie. Konkurs ma wszelkie szanse, by stać się jednym z ważniejszych fotograficznych wydarzeń w Katowicach. A może już takim jest? Na galę finałową do Ronda Sztuki w niedzielny wieczór 20 października przyszło ok. 150 osób. Rozmawiamy z Anną Kokolus, przedstawicielką Stowarzyszenia „Projekt Śląsk” i Adamem Sikorą, jurorem tegorocznej edycji.



foto: Jarosław Respondek

FF: Co wyróżnia ten konkurs na tle innych organizowanych na Śląsku?
Anna Kokolus: Ważnym wyróżnikiem jest na pewno jury konkursu. Nadsyłane prace oceniają artyści ze Śląska, tacy jak reżyser Lech Majewski, Jacek Joostberens - grafik, wykładowca w Katedrze Sztuk Pięknych i Użytkowych Politechniki Śląskiej, czy Adam Sikora, operator filmowy, ale również fotograf. A ponieważ zależy nam też na spojrzeniu z zewnątrz, dlatego w ubiegłym roku w jury była Magdalena Łazarkiewicz, absolwentka Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego, ale od lat mieszkająca w Warszawie. W tym roku jest z nami Marcin Meller, rodzinnie związany ze Śląskiem, często manifestujący swoją sympatię do tego regionu. Poza tym to, co nas wyróżnia to fakt, iż konkurs jest dla wszystkich pasjonatów fotografii i filmu bez względu na to czy są zawodowcami czy nie.

FF: Wiemy, że jurorzy mieli bardzo dobrą opinię o nadesłanych pracach.

Anna Kokolus: Tak, wielokrotnie podkreślali, że z roku na rok poziom jest coraz lepszy i mniej jest w tych pracach przypadkowości. Po III edycji jurorzy sugerowali, by konkurs bardziej sprofesjonalizować, zrobić selekcję wstępną oraz dać jedno hasło tematyczne. Współpomysłodawcą hasła tegorocznej edycji „Śląsk, którego już nie ma- Śląsk, który będzie” jest Lech Majewski. Nie mógł on być obecny na gali finałowej IV edycji, niemniej jednak rozmawiałam z nim o wybranych przez niego pracach i przyznam, że zachwyciło go wiele fotoreportaży i nie było mu łatwo zdecydować się, które akurat wskazać do miejsca na podium. Jego zdaniem było bardzo dużo dobrych zdjęć, ale nie wszystkie obroniły się jako fotoreportaż. W tej edycji jurorzy przeglądali 80 fotoreportaży, gdyż wprowadziliśmy selekcję wstępną a w ubiegłej ponad 300. Cieszę się jednak, że takie osobistości dostrzegają potencjał tego konkursu i zgadzają się być jego jurorami.

FF: Czy któryś z tematów poruszonych na zdjęciach nadesłanych na konkurs Obiektywnie Śląskie zaciekał Pana jako filmowca? Czy do któregoś z cykli zdjęć warto byłoby napisać scenariusz?

Adam Sikora: Trudno mi powiedzieć, bo jest to taki temat, który mam już za sobą, odrobiłem już te zajęcia. Ale był taki jeden zestaw, którego akurat nie ma wśród nagrodzonych prac, była to pielgrzymka konna. Szczególnie jedno zdjęcie było niezwykle, pozwalało na rozwinięcie całej historii. Coś takiego archaicznego w tym było, kompletnie niedzisiejszego już i to wydało mi się bardzo interesujące.



foto. Jarosław Respondek

FF: Widzi pan różnicę w podejściu do fotografowania Śląska na przestrzeni ostatnich lat?

Adam Sikora: Myślę, że tak. Prace nagrodzone pokazują, że jest tutaj pełna optyka widzenia Śląska. To nie jest poruszanie się w tych kanonach estetycznych, które dominowały jeszcze kilkanaście lat temu. To fotografia operująca znakiem bardziej gwałtownym, dynamicznym, ekspresyjnym. I to też jest szalenie interesujące!

FF: Czyli śląskość jest fotogeniczna.

Adam Sikora: Jest niezwykle fotogeniczna!

FF: Na czym to polega?

Adam Sikora: Na rodzaju architektury, na urbanistyce, ludziach którzy są bardzo ciekawi i którzy tworzą ten świat. Jego penetracja jest właściwie nieskończona. Były też prace, które ciekawie ukazywały ten nowy Śląsk, który powstaje. To niezwykła wartość, że ludzie dostrzegają, co nowego się tutaj dzieje, a nie

tylko eksplorują ten stary Śląsk. Myślę, że to najbardziej fotogeniczny region w kraju!

FF: Czy ktoś, kto nie mieszka tutaj może się dowiedzieć czegoś o Śląsku oglądając nadesłane fotografie i filmy?

Anna Kokolus: Na pewno, czasami pokazuję te zdjęcia znajomym niemieszkającym na Śląsku i są nim zachwyceni. Niestety Śląsk jest wciąż postrzegany stereotypowo. Oczywiście nadal częstym motywem prac jest węgiel, kopalnie, upadłe huty, ale wielu autorów skupia się również na ukazaniu dynamiki przemian regionu, na jego architekturze, pięknie przyrody. Zależy nam, by pokazać całe województwo śląskie, by wszyscy czuli się uprawnieni do wzięcia udziału w konkursie, również mieszkańcy Zagłębia, Częstochowy, Cieszyna, Podbeskidzia. W zeszłym roku dużym zainteresowaniem cieszyły się prace, przedstawiające chasydów bawiących się na grobie cadyka Biedermana w Lelowie. W ten sposób sami mieszkańcy Śląska mogli dowiedzieć się czegoś nowego o regionie, o jego tradycjach.



foto. Jarosław Respondek



Laureaci IV edycji obiektywnie śląskie:

FOTOREPORTAŻ:

Grand Prix: Marcin Urbanowicz „Łap za guzik”
I miejsce Patryk Pohl „Skrzypek”
II miejsce Klaudia Oboza „Śpiący pielgrzymi”
III miejsce Jarosław Respondek „Pasja”

Wyróżnienie:

Magdalena Pierwocha „Nikisz”
Maciej Markowicz „Anioły i demony”
Agata Majzel-Gizdoń „Śląska symetria, orientalność i głębia”

Nagroda publiczności w kategorii Fotoreportaż:

Arkadiusz Sikora „Upływający czas”- liczba głosów: 2 646

FILM:

Grand Prix: Marcin Banot i Szymon Smarzoch „Corny Luft- Wstompienie”
I miejsce Marcin Gołąb „Łobiod”
II miejsce Krzysztof Lisiak „Hadziaje”
III miejsce Piotr Juraszczyk „Kołem przez Śląsk”
Wyróżnienie: Tomasz Rybok, Janusz W. Gawlik „Spacer”

Nagroda publiczności w kategorii Film:

Kamila Matloch i Mariusz Jaszczurowski „8 cud unijny”, 662 głosów

PRAWO W OBIEKTYWIE

Fotografia to bez wątpienia sztuka. Fotografia to bardzo często pasja. Fotografia również bywa formą zarabiania pieniędzy. Zdarza się, że wszystkie te trzy obszary udaje się połączyć w jedno.

Jednak bez względu na to, czy uprawiamy fotografię dla pieniędzy czy tylko dla przyjemności, czy też dla obu tych korzyści, biorąc aparat do ręki nie możemy zapominać, że rejestrując obraz na kliszy filmowej czy też na światłoczułej matrycy cyfrowej obowiązują nas nie tylko zasady prawidłowego budowania kompozycji, dobrego smaku i dobrego wychowania – ale również zasady obowiązujących przepisów prawa.

Dlatego od bieżącego numeru zapraszamy Państwa do lektury felietonów prawnych, które na łamach naszego magazynu przygotowywać będzie jedna z czołowych kancelarii adwokackich w woj. śląskim - Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych – Ślązak Zapiór i Wspólnicy.



Jarosław Góra

Szef Zespołu Prawa IP i Nowych Technologii w kancelarii Ślęzak, Zapiór i Wspólnicy, Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych. Specjalizuje się w zakresie prawa własności intelektualnej i nowych technologii. Posiada doświadczenie w obsłudze podmiotów gospodarczych, gdzie istotną kwestią są prawa autorskie, własność przemysłowa i know-how (twórcy i artyści, producenci filmowi, biura architektoniczne, podmioty z branży IT, instytucje kulturalne). Prelegent na wielu konferencjach, a także prowadzący szeregu szkoleń związanych z IP, IT oraz bezpieczeństwem informacji. Autor kancelaryjnego IP bloga o własności intelektualnej i nowych technologii - www.ipblog.pl

Od chemii światłoczułych związków srebra do matrycy - o ochronie fotografii słów kilka

Utwory fotograficzne zostały przez ustawodawcę wymienione jako przykładowe rodzaje utworów chronionych na gruncie ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (art. 1 ust. 2 pkt. 3). Pojęcie fotografii obejmuje bardzo zróżnicowane kategorie: od zwykłych, powszednich zdjęć robionych przy różnych okazjach, przez zdjęcia reporterskie i rzemieślniczo poprawne zdjęcia sporządzane przez fotografików, do fotografii o wysokich walorach artystycznych, prezentowanych na wystawach i w galeriach. Fotografie wykonywane są też przeróżnymi technikami, które zmieniały się przez lata. Poza przypadkami skrajnymi bardzo trudno jest przeprowadzić rozgraniczenie na fotografię chronioną i pozbawioną ochrony. Jak to właściwie zatem wygląda?

Fotografie „nowe”

Fakt, że w ustawowym katalogu wymieniono fotografie nie przesądza, że z automatu wszystkie zdjęcia będą chronione. Fotografiami chronionymi będą tylko te, które spełniać będą przesłanki bycia utworem, a więc gdy fotografia jest rezultatem pracy twórczej (wykonana przez człowieka, oryginalna, o indywidualnym charakterze), a więc spełnia podstawową przesłankę objęcia ochroną na gruncie prawa autorskiego.

Prawa autorskie do fotografii przysługiwać będą twórcy (o ile nie przeniósł on tych praw na osobę trzecią, np. na wydawcę albumu itp.) i to jemu przysługiwać będzie monopol na korzystanie i rozporządzanie tym utworem. To zaś oznacza, że bez jego zgody nie można korzystać z fotografii (np. poprzez jej rozpowszechnianie). Z tego rodzaju korzystaniem (rozpowszechnianiem) będziemy mieli do czynienia np. w przypadku zamieszczenia zdjęcia na Internecie, wykorzystania cudzej fotografii w prezentacji stworzonej na potrzeby wystąpienia na konferencji itp.

Powyższe oznacza, że w przypadku wykorzystania cudzej fotografii poprzez jej rozpowszechnianie, bez zgody uprawnionego, naruszamy jego autorskie prawa majątkowe. Jeżeli dodatkowo w nieprawidłowy sposób oznaczymy autorstwo fotografii w grę wejdzie również naruszenie autorskich praw osobistych.

Te działania narażają wykorzystującego na roszczenia ze strony twórcy (uprawnionego z tytułu praw autorskich), np. o zapłatę nawet potrójnej wysokości wynagrodzenia. Co więcej rozpowszechnianie cudzego utworu bez zgody uprawnionego stanowi przestępstwo z art. 116 ust. 1 prawa autorskiego (Kto bez uprawnienia albo wbrew jego warunkom rozpowszechnia cudzy utwór w wersji oryginalnej albo w postaci opracowania, artystyczne wykonanie, fonogram, wideogram lub nadanie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2).

Nie ma znaczenia w przedstawionej wyżej sytuacji fakt, iż zdjęcie jest już rozpowszechniane w Internecie, oraz, że brak jest możliwości ustalenia jego twórcy, celem uzyskania odpowiedniej zgody. Taki argument obronny pada najczęściej ze strony osoby, która prawa autorskie do fotografii naruszyła, jednak nie będzie on w żadnym wypadku skuteczny.

Przedruk

Obowiązujące przepisy prawa przewidują wyjątek ograniczający ochronę prawnoprawnoautorską fotografii. Mianowicie, zgodnie z art. 25 ust. 1 lit. c dozwolone jest rozpowszechnianie w celach informacyjnych w prasie, radiu i telewizji już rozpowszechnionych aktualnych wypowiedzi i fotografii reporterskich. Ustawodawca chciał w ten sposób zapewnić szybki przepływ informacji w prasie. Oczywiście zakwalifikowanie danej fotografii do kategorii fotografii reporterskich nie pozbawia jej ochrony na gruncie prawa autorskiego, jednak szeroko rozumiana prasa nie musi uzyskać uprzedniej zgody na przedruk już rozpowszechnionej tego rodzaju fotografii. Zaznaczyć jednak należy, że za przedruk zdjęcia twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia.

Fotografie „stare” i „bardzo stare”

Co jednak ciekawe, sytuacja prawnoprawna przedstawia się nieco inaczej w przypadku fotografii „bardzo starych” i „starych”.

Generalnie ochrona prawnoprawna trwa 70 lat od śmierci twórcy. Oznacza to, iż w przypadku niektórych fotografii prawa autorskie już wygasły i z tego rodzaju fotografii można korzystać. Prawa autorskie wygasły na pewno do pierwszej, udanej, trwałej fotografii wykonanej przez Nicéphore Niépce w 1826 r.

W szczególnie sposób przedstawia się również ochrona fotografii „starych”, wykonanych przed wejście w życie obecnie obowiązującej ustawy, tj. przed 1994 r. Bowiem na gruncie poprzednio obowiązującej ustawy o prawie autorskim z 1952 r., w myśl art. 2 „utwór wykonany sposobem fotograficznym lub do fotografii podobnym jest przedmiotem prawa autorskiego, jeżeli na utworze uwidoczniło wyraźne zastrzeżenie praw autorskich”. Brak zastrzeżenia, nawet przy ewidentnych twórczych wartościach fotografii, pozbawiał jej autorskoprawnej ochrony. Równocześnie zastrzeżenie takie stanowiło wyraz stosunku autora do swej pracy. Mówiło o tym, czy sam autor uważa swą fotografię za zasługującą na ochronę i czy z ochrony chce korzystać. Oznacza to, iż ochroną prawnoprawną objęte są jedynie te fotografie wykonane przed 1994 r., co do których twórca zastrzegł ochronę – najczęściej poprzez zamieszczenie na zdjęciu (lub jego odwrocie) noty copyrightowej. W pozostałych przypadkach prawa autorskie nie powstały i z fotografii można korzystać.

W przypadku „starych” fotografii udostępnionych w Internecie problematyczne może jednak okazać się ustalenie, czy twórca zamieścił notę copyright, czy nie.

Ta może się znajdować na odwrocie fotografii, czego w sieci najczęściej nie zobaczymy.

Powyższe oznacza, iż fotografie wykonane przed 1994 r., co do których twórca nie zastrzegł ochrony prawnoprawnej, mogą zostać wykorzystane, np. poprzez ich zamieszczenie w prezentacji, publikacji, na blogu, czy na swoim profilu itp.

Warto na koniec powtórzyć, że dla możliwości korzystania z utworów fotograficznych bez znaczenia pozostaje okoliczność możliwości (bądź jej braku) ustalenia twórcy. Bez zgody uprawnionego nie można korzystać z utworów, co do których prawa autorskie nie wygasły.





FRAMESFACTORY
magazyn fotograficzny

ZP
af ZWIĄZEK POLSKICH
ARTYSTÓW FOTOGRAFIKÓW
OKRĘG ŚLĄSKI

ŚLĄSKIE
TOWARZYSTWO
FOTOGRAFICZNE

POLSKIE RADIO
KATOWICE

STOWARZYSZENIE
SZTUKA
TEATR

jazz forum
The European Jazz Magazine

www.framesfactory.pl